

## O AUTORZE



### Michaił Bułhakow

Urodził się w Kijowie w **1891** roku, gdzie skończył studia medyczne i od 1916 roku pracował jako lekarz. Literaturą zajął się trzy lata później, wtedy też zaczął pisywać opowiadania, felietony i sztuki teatralne.

Pierwsza wybitna powieść Bułhakowa to *Biała gwardia*, dzieło opisujące wojnę domową w Kijowie, której autor był świadkiem. *Dni Turbinów*, sceniczna adaptacja *Białej gwardii*, przyniosła Bułhakowowi sławę, ale jednocześnie ataki oficjalnej krytyki, przez co wiele utworów pisarza ujrzało światło dzienne dopiero po reformach Gorbaczowa.

Pisarz zmarł w Moskwie w **1940** roku.

Twórczość Bułhakowa to głównie powieści (*Mistrz i Małgorzata*, *Powieść teatralna*, *Życie pana Moliera*) i opowiadania (*Psie serce*, *Zapiski młodego lekarza*, *Diaboliada*) oraz dramaty (*Dni Turbinów*, *Mieszkanie Zojki*, *Zmowa świętoszków*, *Ostatnie dni*).

Debiut

Twórczość

## GENEZA



Pracę nad powieścią swojego życia Michaił Bułhakow rozpoczął w 1928 roku. Poświęcił jej 12 lat, ostatnie poprawki dyktował żonie kilkanaście godzin przed śmiercią. To właśnie dzięki żonie pisarza, Helenie, powieść ocalała i ukazała się drukiem – pierwszy raz w okrojonej wersji w miesięczniku „Moskwa” – na przełomie 1966 i 1967 roku.

W druku

W Polsce po raz pierwszy *Mistrza i Małgorzatę* wydano w 1969 roku, jednak także w okrojonej wersji. Pełną jej treść czytelnicy poznali dopiero 12 lat później.

Wpływ na strukturę *Mistrza i Małgorzaty* miało wiele czynników:

- sytuacja polityczna w kraju (rozwijający się totalitaryzm) i absurdalność życia w świecie, w którym wszystko zależy od dobrej woli wyżej postawionych urzędników;
- ostra nagonka krytyki na pisarzy, którzy starali się poruszać niewygodne dla władz tematy;
- zamiłowanie do muzycznych wersji legend Charlesa Gounoda i Hectora Berlioza o paktie z szatanem;
- odczytanie i wiedza Bułhakowa znającego *Fausta* Johanna Wolfganga Goethego w oryginale oraz wiele opracowań dotyczących życia Chrystusa (m.in. Ernesta Renana).



## STRESZCZENIE

### Część pierwsza

#### Rozdział I: Nigdy nie rozmawiaj z nieznanymi

Berlioz  
i Iwan  
Bezdomny

Właśnie zachodzi gorące, wiosenne słońce, gdy w parku na Patriarszych Prudach pojawia się dwóch mężczyzn żywo o czymś dyskutujących. Są to: prezes Massolitu – jednego z największych stowarzyszeń li-

terackich Moskwy, Michał Aleksandrowicz Berlioz oraz poeta Iwan Nikołajewicz Ponyriow, drukujący swe utwory pod pseudonimem Bezdomny.

Berlioz przekonuje Iwana, że musi poprawić poemat o Chrystusie, który ten napisał. Poeta poemat napisał i Chrystusa ukazał krytycznie, ale nie zaprzeczył jego istnieniu. Według prezesa bowiem Chrystus nigdy nie istniał i nie można pisać o nim jako o kimś żyjącym, a tak właśnie zrobił Bezdomny. Ich rozmowie przysłuchuje się nieznany im mężczyzna, którego każdy opisywał na swój sposób, w rezultacie udało się ustalić, że nieznajomy:

Woland

*[...] nie był ani mały, ani olbrzymi, tylko po prostu wysoki. Co zaś dotyczy zębów, to z lewej strony koronki były platynowe, a z prawej złote. Miał na sobie drogi popielaty garnitur i dobrane pod kolor zagraniczne pantofle. Szary beret fantazyjnie załamał nad uchem, pod pachą niósł laskę z czarną rączką w kształcie głowy pudła. Lat na oko miał ponad czterdzieści. Usta jak gdyby krzywe. Gładko wygolony. Brunet. Prawe oko czarne, lewe nie wiedzieć czemu zielone. Brwi czarne, ale jedna umieszczona wyżej niż druga. Słowem – cudzoziemiec (s. 12).*

Cudzoziemcem tym jest szatan (czego bohaterowie tymczasem się nie domyślają), który przedstawia się jako profesor Woland, historyk i znawca czarnej magii. Dyskutuje z Berliozem i Iwanem o Bogu, przekonuje ich, że ten naprawdę istnieje, że tak naprawdę człowiek nie decyduje sam o swoim losie, a jako

przykład podaje prezesowi fakt, iż ten zginie tragiczną śmiercią – odetną mu głowę, a to za sprawą Annuszki, która rozlała już olej. Mężczyźni są przekonani, że Woland zwariował, ale jego sytuacja wydaje się bawić. Aby potwierdzić, że Jezus istniał, zaczyna opowieść o Piłacie.

## Rozdział II: Poncjusz Piłat

W Jeru-  
szalaim

Przed oblicze procuratora Poncjusza Piłata przyprowadzają miejscowego filozofa – Jeszua Ha-Nocri, oskarżonego o nawoływanie ludzi do zburzenia jerozolimskiej świątyni i o obrazę cezara. Jezua (hebrajskie imię Jezusa) przydomki Ha-Nocri (po hebrajsku Nazarejczyk) jest człowiekiem dobrodusznym, pełnym ufności do ludzi, do procuratora zwraca się słowami „dobry człowieku”, czym wzbudza złość dostojnika. Piłat wydaje polecenia centurionowi zwanemu „Szczerza Śmierć”, aby „wyjaśnić”, jak należy zwracać się do niego. Pobity Jezua powraca na przesłuchanie i odpowiada hegemonowi na pytania. Z przesłuchania Piłat dowiaduje się, że Ha-Nocri nie ma domu, wędruje od miasta do miasta, zna kilka języków – aramejski, grecki, łacinę. W toku dalszej rozmowy Jezua głosi potrzebę miłości każdego bliźniego, wierność prawdzie i sprzeciw wobec tchórzostwa. Jednocześnie uskarża się, że Mateusz Lewita, jeden z jego uczniów, niezbyt dokładnie spisuje jego myśli, co może rodzić nieporozumienia. Procurator cierpi na silne bóle głowy, myśli tylko o tym, by przywołać swojego psa – jedyne wiernego przy-

jaciela – i umrzeć, najlepiej przez zażycie trucizny. Jezua odgaduje myśli Piłata, po czym uzdrawia go i opowiada o swojej filozofii, twierdząc, że na każdego czeka królestwo niebieskie. Doświadczwszy od Jezui dobrodziejstwa uśmierzenia bólu głowy i nie dostrzegając znamion przestępstwa w jego postępowaniu, Piłat w oskarżonym nie widzi przestępcy, lecz lekarza i filozofa. Procurator nie chce skazywać wędrownego filozofa na śmierć, sugeruje mu, by nie przyznawał się, iż mówił coś złego o cesarzu do Judy z Kiriatu, który na niego doniósł. Jezua nie wypiera się swoich słów, co zmusza Piłata do zatwierdzenia wyroku śmierci. Chcąc jednak ratować życie więźnia, próbuje się wstawić za nim u arcykapłana, Kajfasza. Piłat w rozmowie z Kajfaszem uznaje Jezua za obłąkanego i nieszkodliwego i proponuje go uwolnić. Jego wsparcie nie odnosi skutku, między procuratorem a arcykapłanem dochodzi do ostrej wymiany zdań. Procurator nie miał odwagi sprzeciwić się woli Sanhedrynu, nie chciał rzucić na siebie podejrzania, że jego służba uchybia władzy.

W związku ze zbliżającym się świętem Paschy Mały Sanhedryn ma prawo uwolnić jednego z więźniów, łaski tej dostępuje Bar Rabban. Jezua zostanie zgładzony, co publicznie ogłasza procurator.

### **Rozdział III: Dowód siódmy**

Narracja powraca na Patriarsze Prudy. Woland kończy swą opowieść, po czym przyznaje, że był świadkiem skazania Jezui przez Poncjusza Piłata. Berlioz

### Wróżba Wolanda

i Bezdorny biorą go za obłąkanego, szczególnie gdy ten oświadcza, iż zatrzyma się u prezesa w mieszkaniu. Bawi go też niewiara rozmówców nie tylko w Boga, ale też w szatana. Przekonuje prezesa, że wkrótce we wszystko uwierzy, a pomoże mu w tym dowód siódmy.

### Śmierć Berlioza

Berlioz, przekonany o tym, iż zagraniczny profesor stracił rozum, idzie zadzwonić do biura turystyki zagranicznej, by poinformować o tym fakcie kogo trzeba. Po drodze spotyka świtę Wolanda. Traf chce, że przy torach poślizgnął się i wpada prosto na nie. Nadjeżdżający tramwaj odcina mu głowę.

## Rozdział IV: Pogoń

### Pogoń Iwana

Iwan wiąże ze sobą fakty: Annuszka rozlała olej, na którym poślizgnął się Berlioz, głowę Berlioza odcięła kobieta prowadząca tramwaj – wszystko odbyło się tak, jak przepowiedział profesor. Poeta żąda wyjaśnień, jednak Woland udaje, że nie mówi po rosyjsku i nie zna Iwana, po czym odchodzi. Bezdorny rusza w pogoń za nim i pojawiającymi się znikąd jego towarzyszami: kotem i dziwnym człowiekiem w kraciastych spodniach. Są to: Behemot i Korowioł.

Bezdorny biegnie ulicami Moskwy, z przypadkowego mieszkania zabiera świecę i święty obrazek. Uznał, że profesor może być nad rzeką Moskwą. Tu zdejmuje ubranie, powierza je sympatycznemu brodaczowi i wskakuje do wody. Po wyjściu z rzeki okazuje się, że zginęło mu ubranie. Znajduje jedynie

koszulę, pasiaste kalessy, obrazek, świecę i zapal-ki. Iwan przywdział na siebie to niezwykle ubranie i trzymając zapaloną świecę, rusza do domu literatów – Gribojedowa, należącego do Massolitu, by szukać zbiega.

## Rozdział V: Co się zdarzyło w Gribojedowie

Gribojedow jest dla członków Massolitu nie tylko miejscem do wypoczynku, dobrej zabawy i taniego jedzenia. Można tu wszystko załatwić: tanie wakacje, atrakcyjne mieszkanie, wyjazdy delegacyjne.

W czasie, gdy zwłoki Berlioza oglądają lekarze, członkowie Massolitu czekają na niego, by rozpocząć zebranie i, niczego nieświadomi, pomstują na spóźniającego się prezesa. O północy dwunastu literatów zeszło do restauracji. W Gribojedowie zaczyna grać jazz-band i cała sala zajmuje się tańcem, jedzeniem i pićm – istne *piekło*, jak Bułhakow określił bal literatów. Zabawę przerywa Iwan Bezdomny, który pojawia się w samej bieliźnie i opowiada o zagranicznym konsultancie zbratany z nieczystymi siłami. Jego opowieść o okolicznościach śmierci Berlioza i poszukiwaniu cudzoziemców wydaje się zebranym czymś szalonym. Poeta zostaje uznany za obłąkanego i odesłany do szpitala psychiatrycznego.

Zabawa  
w Griboje-  
dowie

## Rozdział VI: Schizofrenia, zgodnie z zapowiedzią

Iwan opowiada w klinice swoją historię, poeta Riuchin, który przyjechał razem z nim, orientuje się, że

W szpitalu  
psychia-  
trycznym

jego kolega wcale nie wygląda na obłąkanego, ale lekarz przekonuje go, że Bezdomny cierpi na schizofrenię i alkoholizm. Uspokojonego za pomocą zastrzyku i uśpionego przeniesiono do sali.

### **Rozdział VII: Fatalne mieszkanie**

Woland  
w miesz-  
kaniu  
Berlioza

Po hucznej zabawie, suto zakrapianej alkoholem, budzi się w swoim mieszkaniu, które dzielił z Berliozem, Stiopa Lichodiejew – dyrektor teatru Variétés. Z mieszkania w przeszłości w dziwnych okolicznościach znikali lokatorzy, teraz też zamiast służącej Gruni ukazuje się na wpół przytomnemu Stiopie nieznamy mężczyzna, który twierdzi, że byli umówieni. Na dodatek przynosi ze sobą wódkę i świetną zakąskę. Gościem tym jest profesor czarnej magii – Woland, posiadający podpisany przez Stiopę kontrakt na występy w Variétés. Sam Lichodiejew nie pamięta ani swojego gościa, ani podpisywania kontraktu. Zaniepokojony dzwoni do dyrektora finansowego teatru. Ten potwierdza, że to co stwierdził Woland jest prawdą. Dezorientację Stiope pogłębia pojawienie się ogromnego kocura (Behemota) i osobnika w binoklach i kraciastej marynarce (Azazella). W sypialni spotyka Wolanda w ich towarzystwie. Stiopie z wrażenia sypialnia wiruje i uderzywszy o framugę drzwi, traci przytomność. Po przebudzeniu dowiaduje się, że znajduje się w Jałcie. W ten sposób szatan przejmuje mieszkanie Berlioza.